

TILDA & FREDI

pilot serialu animowanego

Copyright 2017  
Marcin Grabowski  
+48 503 016 989  
margrabia3@wp.pl

## PL. BLOKOWISKO - PRZY TRZEPAKU - DZIEŃ

Z wysoka spada OKO Tildy. Łąduje w dłoni Tildy i roześmiane domaga się jeszcze więcej zabawy. Oko Tildy to oko magiczne, które Tilda nosi poza obrębem swojego ciała i dzięki któremu może widzieć w dwóch miejscach jednocześnie; oprócz tego oko służy do zabawy, może pełnić rolę jo-jo, zośki albo piłki kauczukowej.

Fredi nosi czapkę daszkiem do tyłu. Przedziwna to czapka, zakrywa Frediemu całą twarz, poza oczami, patrzącymi przez wycięte otwory. Na lewej dłoni Fredi nosi żółtą rękawiczkę; swoją magiczną dłonią Fredi potrafi wyczarować interaktywne wirtualne gry, np. przestrzenny tetris, podniebny symulator latania, albo różne przygodówki w stylu Mario Bros.

TILDA i FREDI siedzą na trzepaku. Tilda podrzuca Oko i wraca do patrzenia na skrawek zielonej trawki, na której biały pudelek bawi się z czarnym kundelkiem.

Fredi robi dłonią magiczne pstryk! - pojawia się zestaw świecących, obracających się klocków tetris; za dotknięciem Frediego zmieniają swoje położenie, przekształcają się w rozmaite bryły.

Tilda łapie swoje Oko, podrzuca je i kopie jak piłkę. Oko leci wysoko, wysoko i piszczy przy tym z radości.

TILDA

Ale mam teraz widok!

Oko zawisa w powietrzu, patrzy na blokowisko a za nim szeroki masyw Kosmatego Miasta; brudne, splątane kształty, z których wyrasta kilkadziesiąt wieżowców sterczących jak trzonki spróchniałych zębów; za nimi, w małych odstępach, jeden obok drugiego, stoją kominy fabryczne, plują pióropuszcami dymu.

Kiedy Oko spada do łapki Tildy nie jest już tak wesoło jak poprzednio, bo do Tildy i Frediego podchodzi STELMA JAJECZNA, nastoletnia osiedlowa gwiazda o wyzywającym makijażu i twarzy upačkanej samoopalaczem.

TILDA I FREDI

O nie, Stelma Jajeczna.

Stelma rozwała kopnięciem budowlę z klocków.

STELMA

Myślicie, że jak coś jest na niby,  
to tego nie ma? Do szkoły, lamusy!

Tilda i Fredi wolą nie podskakiwać do Stelmy, zwijają się.

Zadowolona Stelma sięga po jeden z rozsypanych wirtualnych klocków, podnosi go do ust i nadgryza jak jabłko; chrupie i jeszcze raz nadgryza. Smakuje jej.

EST. BUDYNEK SZKOŁY - DZIEŃ

Budynek wysprejowany, otagowany, w oknach nie ma szyb. Na ogrodzeniu przekrzywiona, przyrdzewiała tablica: "SZKOŁA ZAWODOWA". Jest to placówka oświatowa, w której każdy skrawek materii, każdy sprzęt czy przedmiot noszą ślady uszkodzenia, zużycia albo niezdatności do użytku.

WN. SZKOŁA - KLASA - DZIEŃ

Tilda i Fredi siedzą w rzędzie pod ścianą, w ostatniej ławce. Ziewają z nudów.

Nauczycielka -- KOSICKA stuka długim wskaźnikiem w tablicę, na której widnieją wzory, funkcje, równania i wykresy.

KOSICKA

(znudzona; patrząc w okno)

Wyróżniamy następujące rodzaje nudy: nuda melancholijna, nuda filozoficzna, nuda-stupor, nuda-hipnoza, nuda-siesta...

Tilda i Fredi ziewają z nudów.

KOSICKA

...nuda kawiarniana, nuda-czekanie, nuda w kolejce, nuda na lekcji... Jest tego więcej.

Kosicka wreszcie odwraca się do uczniów. Jej twarz ma w sobie coś łasicowatego, fryzura na pazia, oczka małe, czarne, przenikliwe; cała postać nauczycielki długa, wyprostowana, aż wyniosła i porusza się w dystyngowany sposób.

KOSICKA

Jak sami wiecie i widzicie nudzić się można na wiele sposobów.

Tilda i Fredi ziewają z nudów.

Kosicka składa swój teleskopowy wskaźnik i apatycznie rusza między ławki.

## KOSICKA

Dziś nauczymy się wykorzystywać  
 nudę na nasz własny użytek, aby nie  
 stała się przyczyną waszych  
 życiowych tragedii. Tak, moi  
 drodzy, bo nuda może być też  
 twórcza, może inspirować wielkie  
 przeobrażenia w nas i w caałym  
 świecie.

Rozlega się DZWONEK. Tilda i Fredi przestają ziewać. Inni  
 uczniowie też się ożywiają, przecierają oczy, jakby się  
 dopiero obudzili.

WN. SZKOŁA - HALA KUCHENNA - DZIEŃ

## BLUSZCZ (O.S.)

Do roboty, wałkonie!

Duszno jak w gorączkowym śnie. Uczniowie pracują na  
 rozlatującym się sprzęcie piekarniczym, lepią ciasta,  
 wrzucają je do pieców i zabierają się za lepienie następnych  
 ciast. Cały proces jest skoordynowany, przebiega taśmowo,  
 jak w fabryce, od wyrabiania masy po tekturowe pudełka ze  
 wstążeczką, w których wypieki wędrują w świat, czyli do  
 piekarni należących do profesora Bluszcza.

BLUSZCZ siedzi na podwyższeniu, za szeroką konsolą  
 monitorującą proces produkcji. Przedziwny to osobnik; jego  
 tułów przypomina wór mąki a chytrą twarz pokrywają pypcie w  
 kształcie eklerów i babeczek.

## BLUSZCZ

(przez szczekaczkę)

Tilda, Fredi - szybciej!!! Ciasto  
 przez was wysycha! Wstrzymujecie  
 kolegów.

Tilda i Fredi mozolą się, żeby wepchnąć gumowe ciasto do  
 formy.

## BLUSZCZ

Znowu nie umiecie prawidłowo  
 wyrobić makowca!

Ciasto wsysa Frediego. Tilda ciągnie go za nogę, nie może  
 wydostać Frediego z gumowej masy.

Bluszcz sięga po dziennik.

BLUSZCZ  
Dostajecie pały! A po lekcjach  
widzę was na zajęciach  
wyrównawczych.

Tilda i Fredi spuszczaają głowy a Oko Tildy pochlipuje ze współczucia.

BLUSZCZ  
Kolejna laseczka do płoteczka.

Bluszcz śmieje się wpisując Tildzie i Frediemu po pale obok rzędów innych pał.

Tilda i Fredi chwytają się za dłonie, patrzą sobie w oczy.

TILDA I FREDI  
Święte spoko.

Na ich twarze wraca uśmiech.

BLUSZCZ  
Do roboty, wałkonie!!!

Tilda i Fredi zabierają się do lepienia ciast, bo Bluszcz ma ich teraz na oku.

WN. SZKOŁA - KLASA - NOC

SZUSTEK, nauczycielka historii, to elegantka w starym stylu. Ma na sobie granatową garsonkę, całą z aksamitu, na stopach półbuty po Margaret Thacher. Swoją sylwetką przypomina wałek; twarz porcelanowa, nieskazitelnie czysta, usta ściągnięte w dzióbek. Zza wysokości biurka generalskich rozmiarów rozgląda się po ławkach, za którymi siedzą skuleni, przestraszeni uczniowie.

Tilda i Fredi jak zawsze skryci za plecami kolegów, w rzędzie pod ścianą, w ostatniej ławce. Mają pochylone głowy i zamknięte oczy, pod ławką trzymają się za dłonie.

SZUSTEK (O.S.)  
Fred i.

Fred i puszcza dłoń Tildy i wstaje.

SZUSTEK  
Odpowiedz na pytanie.

Fred i nie zna odpowiedzi nie mówiąc już o pytaniu. Tilda podpowiada mu.

SZUSTEK

Chciałaś coś powiedzieć, Tilda?

Przed udzieleniem odpowiedzi Tilda wstaje.

TILDA

Nie.

SZUSTEK

Masz odrobione ćwiczenia?

TILDA

Nie.

Twarz Szustek przeobraża się w czerwony, napęczniały bąbel; nauczycielka wpada w furję o sile tornada.

SZUSTEK

Nie odrabiacie ćwiczeń! Nic nie umiecie! Znowu nic nie umiecie!!!

Szustek wywołuje swoją furją pulsacją, która uderza w całą klasę. Dzieciaki, wśród nich Tilda i Fredi, muszą się schować pod ławki.

PL. PRZED SZKOŁĄ - NOC

Pisk hamulców. Pod budynkiem szkoły zatrzymuje się policja. Z radiowozu wyskakuje dwóch PATROLOWCÓW. Wbiegają do szkoły na interwencję.

Rozlega się dzwonek. Ze szkoły wysypuje się chmara dzieciaków. Wśród nich Tilda i Fredi.

FREDI

Mam dosyć. Może wpadnę za miesiąc.

TILDA

Zawsze tak gadasz.

Przystają obok grupki przyjaciół: EJO, JEJO, młodszy brat Jeja BEJO, Stelma Jajeczna i chudy jak kreska BIGDOŃ ZAWSZE Z BOKU. W tle uczniowie demolują radiowóz.

STELMA

Patrzcie, co mam, lamusy.

Spojrzenia wszystkich kierują się na Stelmę, która klaszcze w dłonie, na co jej torebka otwiera się a z jej wnętrza wylatuje baton w sreberku z czerwonym, pulsującym napisem: "IWONA". Na ten widok wszystkie dzieciaki zaczynają się ślinić. Baton ląduje w dłoni Stelmy.

STELMA  
Chcecie trochę?

Dzieciaki zaczynają się nerwowo zachowywać. Tłoczą się wokół Stelmy, która powoli zrywa sreberko z batona.

STELMA  
No... Kto chce czekoladową Iwonę?

Fredi dostaje drgawek, Tildę trzęsie. Wszyscy gapią się na czekoladowy baton w dłoni Stelmy.

STELMA  
Nic nie dostaniecie, lamusy.

Stelma połyka batona w całości. Dzieciaki wydają jęk zawodu. Stelma szczyrzy się do nich szeroko rozkładając ręce.

STELMA  
A teraz patrzcie jak mnie klepie,  
lamusy.

Nagle Stelma dostaje spazmatycznych drgawek i głupawki. Niesamowite widowisko. Dzieciaki wyjmują komórki i robią fotki rozbrykanej Stelmie. Tilda chwyta dłoń roztrzęsionego Frediego. Odchodzą stąd.

Ze szkoły wychodzą patrolowcy. Prowadzą skutego UCZNIA. Nagle patrolowcom opadają szczeny. Ich radiowóz jest zdemolowany, otagowany, powybijane szyby, zdjęte koła. A dokoła wraku skacze i rzuca się Stelma, ożarta czekoladową Iwoną. I beka z przejedzenia.

PL. PRZED DOMEM DZIADBY - NOC

Stary piętrowy dom o spadzistym dachu. Nad wejściem stary przepalony neon: FABRYKA SŁODYCZY.

PUK-PUK! Oko Tildy odbija się od drzwi w tempie pukania. Po chwili drzwi uchylają się: w ciemności szpary lśni oko. Na jego widok Oko Tildy chowa się przestraszone za ramieniem Tildy.

FREDI  
Dobry.

Nagle z wnętrza domu wylatuje stado kolorowych ptaszków. Postać otwiera drzwi szerzej, światło pada na jej starą twarz. To DZIADBA.

DZIADBA  
Wejdźcie, dzieciuki.

Za Tildą i Fredim zamykają się ciężkie drzwi. Dom obsiadają nietoperze.

WN. DOM DZIADBY - WEJŚCIE/KORYTARZ - NOC

Półmrok. Dziadba pochyla się nad Tildą i Fredim, mierzy ich przenikliwym spojrzeniem, namyśla się i zgaduje.

DZIADBA  
Cytrynowe?

FREDI  
Malinowe.

TILDA  
Czekoladowe!

FREDI  
Malinowe!

DZIADBA  
To nie szkolny sklepik. Ciszej proszę.

Dziadba odkasłuje - z jej ust wylatuje stado kolorowych ptaszków.

DZIADBA  
Na ile tam masz, dziecko?

Fredi podaje Dziadbie garść drobników.

TILDA  
Na połówkę.

Dziadba bierze monety i chowa je do kieszeni czarnego, wełnianego fartucha.

DZIADBA  
Zaczekajcie.

Dziadba odwraca się i odkasłując ptaszka, który utkwiał w jej gardle, odchodzi w głąb domu.

Tilda i Fredi znają to miejsce, ale jak zawsze tak i teraz rozglądają się po wnętrzu pełnym tajemniczych przedmiotów.



TILDA  
Najlepiej nic nie dotykaj.

FREDI  
Spoko.

Fredi bierze do łapki lampę oliwną i odruchowo chowa ją do wnętrza samego siebie; połyka ją. Tilda nie zauważa tego.

Wraca Dziadba. W dłoni trzyma małe tekturowe pudełko. Wręcza je Tildzie.

DZIADBA  
Tylko nie pod domem.

PL. PARK - NOC

Tilda i Fredi siadają na ławce, otwierają pudełko od Dziadby; wewnątrz cztery landrynki: dwie brązowe, dwie różowe.

TILDA  
Oba?

Fredi sięga po dwie różowe landrynki o smaku malinowym.

FREDI  
Raczej.

Wpycha je do ust. Tilda chwyta swoje landrynki - czekoladowe - podrzuca je i czeka aż spadną jej prosto do otwartej buzi.

Tilda i Fredi siedzą na ławce, ciumkają landrynki i patrzą jak na zielonej trawce biały pudełek bawi się z czarnym kundelkiem. Rozbawione zwierzątko tak wirują, że tworzą jing-jang i energią swojej zabawy przeobrażają dotychczasową przestrzeń parku: kształty trawników, drzew, ścieżek wypełniają się kolorem i jing-jangami, z nich tworzą się ósemki. Przestrzeń wiruje w rytmie ostrego transu. W jego centrum Tilda i Fredi. Przed nimi otwiera się tunel.

FREDI  
To mi wygląda na tunel do Ósmej  
Krainy.

Tilda przytula się do Frediego.

TILDA  
Jeszcze nigdy tam nie byliśmy.

FREDI  
Ale smaaak! Lecimy!

Wlatują do tunelu i nabierają prędkości, żeby wdrzeć się głębiej w rozwirowaną ósemkami i jing-jangami przestrzeń, żeby wlecieć w sam środek otchłani, nieruchomy i mały jak główka szpilki. Nagle BĘC! Tilda i Fredi odbijają się od niewidzialnej ściany. Nie mogą wlecieć głębiej. W tunel wdziera się oślepiające światło. Droga do Ośmej Krainy zamyka się.

Tilda i Fredi z powrotem siedzą na oparciu ławki. Zasłaniają twarze przed oślepiającym światłem bijącym z reflektorów ciężarówki, która zatrzymuje się tuż przed nimi. Drzwi otwierają się, z bezszelestnej ciężarówki wysiada LERŁAK, nastoletni osiedlowy cwaniak. Podchodzi do Tildy i Frediego. Oko dygoce ze strachu.

LERŁAK  
Wyskakujcie z pieniążków, małolaty.

Tilda i Fredi boją się Lerłaka. Grzecznie oddają mu ostatnie klepaki.

LERŁAK  
Tylko tyle?

TILDA  
Nie mamy więcej.

LERŁAK  
A jak znajdě?

FREDI  
W nogi!

Przyjaciele uciekają. Lerłak śmieje się, zaciska monety w garści i wraca do ciężarówki, która po chwili bezszelestnie odjeżdża.

PL. OSIEDLE - NOC

Tilda i Fredi ostrożnie wychylają się zza śmietnika.

TILDA  
Uff, pojechał.

FREDI  
Co robimy?

Okno zaczyna krążyć wokół głowy Tildy.

TILDA  
Muszę wracać do domu.

FREDI  
Ja też.

Smutnieją. Tilda podnosi z chodnika kamień. Fredi robi pstryk! - kamień pojawia się w jego magicznej dłoni.

Dzieciaki wybijają kamieniami szybę w samochodzie. Ryczy autoalarm. Tilda i Fredi uciekają w przeciwnych kierunkach.

TILDA  
W łączności.

FREDI  
Kocham cię.

WN. DOM TILDY - SALON - NOC

Tilda siedzi na kanapie, kolana trzyma pod brodą, ogląda TV i je kolację.

Za plecami Tildy, w aneksie kuchennym, RODZICE Tildy wygrażają sobie w nieznanym języku.

Tilda nie ma apetytu, odkłada talerz, apatycznie gapi się w telewizor.

WN. DOM FREDIEGO - SALON - NOC

Fredi siedzi na kanapie, ogląda TV i je kolację. Za salonem, w części kuchennej, sylwetki RODZICÓW Frediego. Krzyczą na siebie w niezrozumiałym języku.

Na twarzy Frediego odbija się światło kineskopu. Fredi nie zwraca uwagi na awanturę rodziców. Zjada pusty talerz, wstaje z kanapy, idzie na górę do swojego pokoju.

WN. POKÓJ TILDY/POKÓJ FREDIEGO - NOC

Fredi opada na swoje łóżko. W dłoni już ma komórkę. Wybiera numer.

EKRAN DZIELI SIĘ NA DWIE CZĘŚCI:

Tilda odbiera. Też leży na łóżku.

TILDA  
 (do komórki)  
 Właśnie o tym myślałam.

FREDI  
 (do komórki)  
 To za ile w kryjówce?

TILDA  
 Kto ostatni - lamus.

Kończą rozmowę, pośpiesznie zbierają do plecaków jakieś gadzety i uciekają z domów przez okna.

EST. KRYJÓWKA - NOC

Kryjówka to domek na drzewie.

WN. KRYJÓWKA - NOC

Gaszą światło, wtulają się w siebie, zasypiają.

FREDI (O.S.)  
 Pokażę ci coś.

Fredi zapala latarkę. Tilda dostrzega, że Fredi wyjmuję coś z wnętrza samego siebie. To lampa oliwna. Tilda bierze lampę i przygląda się jej.

TILDA  
 Co to?

FREDI  
 Leżało u Dziadby.

TILDA  
 Dlaczego nie powiedziałeś mi od razu!?

Frediemu robi się głupio.

TILDA  
 A co jak ona tego potrzebuje? A co jak zakumała, że to my?

FREDI  
 Tam przychodzi dużo dzieciaków.

TILDA  
 Fredi, żeby nie było problemów.

FREDI  
Święte spoko.

TILDA  
Na pewno nie wzięłaś nic więcej?

FREDI  
Nie.

TILDA  
Pokaż.

Fredi otwiera japę a Tilda zagląda do środka Frediego, zupełnie jakby zaglądała do worka. Tilda nic nie znajduje.

Zbijają piątkę. Oglądają lampę.

TILDA  
Trochę jak czajnik.

Nagle z lampy wydobywa się dym, a potem wyłazi z niej DŻINN. Zaniedbany, apatyczny, przygarbiony. Jak nic dżinn w depresji. Na jego widok Tilda i Fredi uciekają w kąt.

DŻINN  
Jakie jest wasze życzenie? Tylko szybko, bo się spieszę na terapię.

FREDI  
A ile życzeń możesz spełnić?

DŻINN  
Tylko jedno.

Tilda i Fredi naradzają się szeptem, odwracają się do Dżinna.

TILDA  
Nie chcemy problemów.

DŻINN  
Też mi życzenie. Wysłcie się trochę.

Tilda i Fredi naradzają się.

TILDA  
Nie chcemy problemów i kropka.

FREDI  
Żadnych kwasów ze szkołą, ze starymi.

TILDA  
Z nikim. I chcemy jeszcze hajs.

FREDI  
Tysiąc razy kieszonkowe. I chcemy  
święte spoko. A jak nie, to  
spływaj.

DŻINN  
Hm, jesteście trochę chamscy, ale  
niech będzie. Waszym życzeniem  
zajmę się w pierwszej kolejności.  
Jutro koło południa powinno już  
działać.

Tilda i Fredi z radości przybijają piątkę.

EST. KOSMATE MIASTO - ŚWIT

Nad miastem wstaje nowy dzień. W promieniach wschodzącego  
słońca leci kolorowy dwupłatowiec. Ciągnie za sobą wstęgę z  
napisem: "ŻYCIE BEZ PROBLEMÓW".

WN. DOM TILDY - KUCHNIA - DZIEŃ

Rodzina Tildy przy śniadaniu. Wszyscy uśmiechają się do  
siebie. Tilda przytula się do rodziców.

Przed wyjściem do szkoły Tilda dostaje takie kieszonkowe, że  
aż ją zatyka. Żegna się z rodzicami i wybiega z domu.

WN. DOM FREDIEGO - KUCHNIA - DZIEŃ

Tata Frediego obejmuje Mamę. Fredi przytula się do rodziców.

Przed wyjściem do szkoły Fredi dostaje kieszonkowe. Wybiega  
z domu. Rodzice machają mu na pożegnanie.

PL. PARK - DZIEŃ

Tilda i Fredi siedzą na oparciu ławki.

Z wysoka spada zziajane Oko Tildy. Tilda łapie swoje Oko.

TILDA  
Niby wszystko idealnie, ale coś nie  
gra.

FREDI

Nie gadaj, gra gitara. Wreszcie  
mamy święte spoko.

Tilda podrzuca Oko i wraca do patrzenia na zieloną trawkę,  
na której biały pudełek bawi się z czarnym kundelkiem. Tilda  
przytula się do Frediego.

TILDA

Pstryknij mi coś ładnego.

Fredi robi magiczne pstryk! i... nic. Pstryka, pstryka i nic  
nie może wypstrykać.

TILDA

A nie mówiłam. Myślisz, że to po  
tych cuksach wczoraj?

FREDI

Może być.

Tilda trzyma na dłoni swoje Oko; pękają mu naczynka  
krwionośne.

TILDA

Moje Oko też słabo.

Nadchodzi Stelma.

TILDA I FREDI

O nie, Stelma Jajeczna.

STELMA

Dzień dobry, Tilda. Dzień dobry,  
Fredy.

Tilda i Fredy są zaskoczeni miłym usposobieniem Stelmy.

FREDI

Dobrze się czujesz?

STELMA

Ależ pięknie wyglądacie! Ależ z was  
rozkoszna parka!

Ekscytuje się Stelma a Tilda i Fredy nie za bardzo jarzą, w  
którą stronę zmierza cała sytuacja.

TILDA

Co jest Stelma? Co ty kombinujesz?

Stelma klaszcze w dłonie. Na to życzenie jej torba otwiera  
się a z jej wnętrza wylatują czekoladowe Iwony.

STELMA

Mam dla was... wasze... ulubione...  
czekoladowe... Iwony.

FREDI

Widzisz! Nasze życzenie działa.

Zbijają piątkę i chwytają za czekoladowe Iwony. Sprawnie zrywają sreberka i bez żadnych ceregieli połykają batony w całości.

STELMA

Chcecie jeszcze?

Tilda i Fredi chcą tak bardzo, że dostają drgawek i ataku radości.

EST. BUDYNEK SZKOŁY - DZIEŃ

Nowoczesny budynek lśni nowością. Na ogrodzeniu tablica:  
"SZKOŁA ZAWODOWA".

WN. SZKOŁA - KLASA - DZIEŃ

Nauczycielka Kosicka unosi się w podłużnej bani. Zachowuje się w niej tak, jakby prowadziła lekcję: coś wskazuje długim wskaźnikiem, bezgłośnie porusza ustami. Ale żaden z uczniów nie zwraca na nią uwagi. Ejo jeździ na desce, Jejo puszcza rapy, Bigdoń gania dziewczyny. Dzieciaki robią co chcą a po klasie fruwa Kosicka uwięziona w wielkiej bani.

Tilda i Fredi siedzą w rzędzie pod ścianą, w ostatniej ławce. Zajadają się czekoladowymi Iwonami, które między uczniami roznosi Stelma.

Tilda i Fredi połykają po czekoladowej Iwonie. Dostają ekstatycznych drgawek.

TILDA

I to ma być życie bez problemów?

FREDI

Znowu jęczysz.

TILDA

Bo nudy.

Nadchodzi Stelma.



FREDI

Są też plusy.

Stelma wręcza im po Iwonie. Tilda i Fredi zrywają sreberka i połykają batony w całości. Drgawki spowodowane zjedzeniem poprzedniej Iwony ustają i zaczynają się następne drgawki, połączone z głupawką. W tle przelatuje Kosicka w bani. Rozlega się DZWONEK na przerwę.

WN. SZKOŁA - HALA KUCHENNA - DZIEŃ

TILDA I FREDI (O.S.)

Do roboty, wałkoniu!

Duszo jak w gorączkowym śnie. Bluszcz lepi ciasta, ekspresowo po kilka na raz, wrzuca je do pieców i zabiera się za lepienie następnych.

Na podwyższeniu, za szeroką konsolą monitorującą proces produkcji, siedzą Tilda i Fredi. Pożerają ciasta, śmieją się z Bluszczą, połykają Iwony, dostają drgawek i głupawki.

Jak głupawka mija zbijają pięć i wbijają w japę Bluszczą tacę z kremowcem. Twarz Bluszczą ocieka bitą śmietaną. Tilda i Fredi ładują Bluszczą do formy i wrzucają go do pieca.

WN. SZKOŁA - KLASA - DZIEŃ

Szustek zza niziutkiego biurczka przygląda się zrelaksowanym uczniom.

Tilda i Fredi jak zwykle w rzędzie pod ścianą, w ostatniej ławce. Opychają się czekoladowymi Iwonami.

SZUSTEK (O.S.)

Fredi.

Fredi trzyma nogi na ławce, nie wstaje.

FREDI

Co jest?

SZUSTEK

Otrzymujesz piątkę.

FREDI

Mogę dwie?

SZUSTEK

Oczywiście, mój drogi. Tak pięknie się uczysz.

Szustek starannie wpisuje piątki.

TILDA  
A ja też chcę.

SZUSTEK  
Dostałaś już jedną.

TILDA  
I chcę drugą!

SZUSTEK  
Tobie należą się nie dwie, ale pięć piątek i natychmiastowa promocja do następnej klasy.

Tilda uśmiecha się do Frediego.

TILDA  
Normalnie zwariowała.

Fredi rozpakowuje a potem połyka w całości czekoladową Iwonę.

FREDI  
Życie bez problemów.

I na Frediego schodzą drgawki, zaczyna skakać jak piłka.

TILDA  
Trochę za łatwo nam to wszystko przychodzi. Poza tym starzy nigdy nie uwierzą, że mam takie oceny.

Fredi nie przestaje się odbijać i trząść z radości po zjedzeniu Iwony.

FREDI  
Bydlęta klękają (!), cuda, cuuuda o-gła-sza-ją!

Tilda załamuje się trochę, bo Frediego, odbijającego się coraz szybciej, trzeba znowu uspokajać.

PL. PRZED SZKOŁĄ - DZIEŃ

Rozlega się dzwonek. Ze szkoły wybiegają dzieciaki. Wśród nich Tilda i Fredi.

FREDI  
Ale było ekstra! Jutro też przyjdę.

TILDA

Ja też!

Przystają obok grupki przyjaciół. Wszyscy uśmiechnięci, bo Stelma rozdaje Iwony. Z pełnym koszem batonów podchodzi do Tildy i Frediego.

STELMA

Częstujcie się.

Częstują się, rozpakowują i zjadają. Ogarnia ich głupawka, wstrząsają drgawki.

TILDA

Bijemy do Dziadby?

FREDI

Po co? Stelma rozdaje Iwony.

TILDA

I tak już będzie cały czas?

FREDI

Chciałaś życie bez problemów, to masz.

TILDA

Czuję, że problemy dopiero się zaczną.

Tilda pokazuje Frediemu swoje Oko.

TILDA

Zobacz.

Na dłoni Tildy leży Oko, przekrwione, opuchnięte, trzęsie się, na czole ma kompres i naprawdę marnie wygląda. Na widok Oka Fredi przestaje podskakiwać.

FREDI

Co mu jest?

TILDA

Już ledwo na nie widzę.

Fredi pstryka palcami.

FREDI

Ja też straciłem swoją moc.

Fredi pstryka i pstryka.

FREDI  
Nie mogę czarować!

Tilda wskazuje przyjaciół. Każdy bawi się swoją mocą. Ejo pojawia się i znika, Jejo mistrzowsko śmiga na desce a Bejo umie zagrać na zębach nawet najtrudniejsze fugi Bacha.

TILDA  
Oni nie stracili swoich mocy.

Fredi ze złości tupie nogą.

FREDI  
Miało nie być problemów. Lamus nas oszukał.

Podchodzi Stelma z koszem pełnym batonów.

STELMA  
Czekoladowe Iwony. Częstujcie się.

Fredi już wyciąga łapkę, ale Tilda go powstrzymuje i odciąga od Stelmy.

TILDA  
Mamy sprawy. Na razie, Stelma.

STELMA  
Weźcie chociaż na drogę, mordeczki.

Tilda i Fredi zatrzymują się.

TILDA  
Przed Iwonami naprawdę nie można się oprzeć.

Wracają do Stelmy i błyskawicznie zjadają po Iwonie. Potem chwytają się za łapki i odchodzą wstrząsani drgawkami.

WN. KRYJÓWKA - DZIEŃ

Fredi pociera lampę. Z lampy wyłazi pogrążony w depresji Dżinn.

FREDI  
Ty ziomek, miało nie być problemów.

DŻINN  
Tak jak myślałem: znowu zażalenia. Spełniłem życzenie zgodnie z waszą wolą.

TILDA  
Mam chore oko!

FREDI  
A ja nie mogę czarować!

TILDA I FREDI  
To są poważne problemy!!!

Fredi rusza na Dżinna.

FREDI  
I ty też masz problemy!

Tilda rzuca się na Dżinna.

TILDA  
Oddawaj nasze moce!

Dżinn przechodzi w stan lotny i fruwa. Tilda i Fredi próbują go złapać.

DŻINN  
Ja tylko spełniam życzenia! Nie ponoszę odpowiedzialności za to jak się spełniają.

TILDA  
Cofnij życzenie.

DŻINN  
Nie mam takiego przełożenia.

TILDA  
Kto ma?

DŻINN  
Dziadba. Tylko ona wie, jak się dostać do Ósmej Krainy.

Tilda i Fredi przestają ganiać Dżinna.

TILDA I FREDI  
Do Ósmej Krainy!?

DŻINN  
Tylko w Ósmej Krainie można załatwić cofnięcie zaklęcia. Tylko tam.

Tilda i Fredi załamani.

DŹINN

Co się dziwicie? Zawsze coś za coś.

Lampa wsysa Dżinna. Tilda i Fredi zostają z dylematem.

FREDI

Mamy dotrzeć do Ósmej Krainy?!  
Przecież to niemożliwe.

TILDA

Dziadba może.

FREDI

Pewnie by chciała hajs.

TILDA

Bez naszych mocy jesteśmy  
beznadziejni.

FREDI

Ta, i ciągle na Iwonach. Nie można  
tak dłużej.

Fredi przytula Tildę.

FREDI

Odzyskamy nasze moce.

TILDA

Spoko. Tylko jak?

PL. PRZED DOMEM DZIADBY - NOC

Dom Dziadby cały w kwiatach. Nad dachem roje motyli i kolibrów.

Puk-puk. Słabowite Oko Tildy odbija się od drzwi w tempie pukania. Po chwili drzwi otwiera Dziadba. Jaka odmieniona! Ma postać młodej kobiety, najmiłszej, najbardziej uroczej pod słońcem.

TILDA

Dzień dobry.

FREDI

My do pani Dziadby.

DZIADBA

To ja jestem Dziadba. Co  
chcieliście, dzieciuki?

Fredi wyjmuje z wnętrza siebie lampę oliwną.

FREDI  
Chciałem oddać. Jakoś przykleiła mi  
się wczoraj.

Dziadba bierze lampę w dłonie. Na moment zawiesza na niej  
spojrzenie.

DZIADBA  
Używaliście jej.

Z lampy wychyla się Dżinn.

DŻINN  
Spełniłem życzenie zgodnie z ich  
prośbą.

TILDA  
Wcale nie!

FREDI  
Nie chcieliśmy stracić naszych  
mocy.

DZIADBA  
Chcecie cofnąć zaklęcie?

Tilda i Fredi kiwają głowami.

TILDA I FREDI  
Zabierze nas pani do Ósmej Krainy?

Tilda i Fredi robią miny niewiniątek. Dziadba rozważa ich  
prośbę.

DZIADBA  
Nie ma sprawy, dzieciuki.

Tilda i Fredi skaczą z radości.

Dziadba zamienia się w wielkiego puchacza o rozłożystych  
skrzydłach.

TILDA I FREDI  
Wow!

DZIADBA  
Wskakujcie.

Tilda i Fredi wskakują na grzbiet puchacza.

DŻINN  
Mogę lecieć z wami?

FREDI

Dawaj ziomuś, trzymaj się mocno.

Dżinn usadza się między Tildą i Fredim.

Puchacz odrywa się od ziemi. Odlatują.

PL./WN. PUNKT WIDOKOWY NA KOSMATE MIASTO/CIEŻARÓWKA - NOC

Bezszelestna ciężarówka stoi na skraju urwiska. W dolinie błyszcząca aglomeracja Kosmatego Miasta.

W kabinie ciężarówki siedzą Stelma i Lerłak. Objęci, patrzą na zniewalający widok rozświetlonej aglomeracji. Radyjko gra cichutko, romantycznie, grają też świerszcze. Lerłak mocnej przytula Stelmę.

LERLAK

Śmigasz z kimś tera? Bo jak coś, to wiesz...

Stelma sięga po Iwonę, naciska na opakowanie, jakby je zgniatała, i baton sam wyskakuje ze sreberka, robi w powietrzu obrót, po czym zostaje połknięty przez żarłoczną dziś Stelmę.

STELMA

Pff. I to ma być randka?

Lerłak wskazuje powalający widok za przednią szybą.

LERLAK

Mówiłaś, że ładnie.

STELMA

Natychmiast odwieź mnie do domu.

LERLAK

Co jest? Przed chwilą była miła atmosfera.

STELMA

Adam, nie próbuj tego naprawiać.

LERLAK

Naprawdę chcesz zerwać?

W napięciu czeka na odpowiedź Stelmy. Ale ona nie daje mu żadnej odpowiedzi, bo nagle dostaje ataku drgawek i głupawki. Stelmę rzuca po całej kabinie.



PL. NAD KOSMATYM MIASTEM - NOC

Tilda i Fredi lecą na grzbiecie Dziadby pod postacią puchacza. W dole lśni Kosmate Miasto.

FREDI  
Naprawdę nie gniewasz się na nas?

TILDA  
I naprawdę zabierasz nas do Ósmej Krainy?

DZIADBA  
Nie mogę się gniewać, dzieciuki, bo działa na mnie wasze życzenie.

TILDA  
I dlatego nam pomagasz?

DZIADBA  
Pomagam wam, bo właśnie na tym polega życie bez problemów. Byłoby ich dużo mniej, gdybyśmy sobie wszyscy pomagali.

Tilda i Fredi wtulają się w pióra Dziadby.

TILDA  
A skąd znasz czary?

FREDI  
A dlaczego kaszlesz ptakami?

DZIADBA  
Uwaga! Wchodzimy w tunel.

Nad urwiskiem otwierają się Wrota do Ósmej Krainy. Dziadba nabiera prędkości.

TILDA, FREDI I DŻINN  
Aaaaaa!!!!

WN./PL. CIEŻARÓWKA/TUNEL DO ÓSMEJ KRAINY - NOC

W ciężarówce: drgawki Stelmy ustają. Dziewczyna wyjmuje z torebki tusz do rzęs i jak gdyby nigdy nic poprawia oko.

STELMA  
Odchodzę od ciebie.

Dla Lerłaka to cios w samo serce.

STELMA

A teraz odwieź mnie do domu,  
lamusie.

Ciężarówką wstrząsa.

STELMA

Co jest? Co się dzieje?

Ciężarówka unosi się.

LERŁAK

Tego nie było w planie.

Tunel do Ósmej Krainy wciąga ciężarówkę ze Stelmą i  
Lerłakiem.

STELMA

Rozbijemy się!

Lerłak ostro manewruje kierownicą.

LERŁAK

Spokojnie, mała. Gorzej bywało i  
klaskali.

Czarny tunel rozwirowany ósemkami i jing-jangami wciąga ich  
coraz głębiej.

PL. TUNEL DO ÓSMEJ KRAINY - NOC

Ogłuszający, przeciągły huk powietrza. Puchacz leci z Tildą,  
Fredim i Dżinnem na grzbiecie, ostro manewruje, żeby się nie  
rozbić o rozpedzone ósemki i jing-jangi.

DZIADBA

Ósma Kraina jest bardzo  
niebezpieczna! Czeka was trochę  
różnych, dziwnych manewrów! Od  
teraz czujność! Jasne!?

Tilda i Fredi nic nie słyszą; skuleni, wtuleni w puchacza,  
mocno zaciskają dłonie na jego piórach.

Zbliżają się do środka tunelu. Nabierają niesamowitej  
prędkości, żeby wdrzeć się głębiej w rozwirowaną ósemkami i  
jing-jangami przestrzeń. Wlatują w środek otchłani,  
nieruchomy i mały jak główka szpilki. Znikają w nim.  
Bezszelestna ciężarówka ze Stelmą i Lerłakiem też znika w  
otchłani. Wrota do Ósmej Krainy zamykają się.

--KONIEC ODCINKA--